KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela. 21 Sierpnia. / 2 Września. Rok 1855. № 231. Jutro, ŚŚ. Izabelli Kr:, Eufrozyny i Serafji.

Wiadomości z morza Baltyckiego.

Wyjątek z doniesień: Dowódzcy Korpusu Baltyckiego, Jenerała Jazdy Siwersa, i Naczelnika Rygskiego Bataljonu flotylli wiosłowej, Kapitana-Lejtnanta Istomina.

Dnia 29 Lipca (10 Sierpnia), o godzinie 4ej rano, dwa parostatki nieprzyjacielskie ukazały się przed Dünamunde. Większy z nich, Korweta Angielska (1), o w pół do 6ej rano rozpoczął ogień, kierując naprzód swe wystrzały na baterję Magnusholmską, a następnie na Fort-Kometową. Dostrzegłszy jednak wkrótce, że dwanaście naszych łodzi kanonierskich wychodzi z ujścia Dźwiny i staje w szyku na lewo od baterji Fort-Kometowej, korweta obróciła szczególniej przeciw nim swój ogień. W tymże czasie, idący za korwetą ośmdziesięcio-cztero działowy okręt pod flagą admiralską, stanął na lewo od wspomnionej baterji, i rozpoczął do niej ogień równie jak i do flotylli.

O pięćdziesiąt minut na szóstą po północy, łódki nasze uszykowały się i rozpoczęły walkę. Mimo to, że wystrzały z baterji nadbrzeżnych wstrzymywały statki nieprzyjacielskie w znacznej odległości od flotylli (mniej więcej na 1,000 sążni), kule i bomby padały między łodziami i przenosiły za takowe.

O kwandrans na siódmą rano, Dowódzca Rygskiego bataljonu flotylli wiosłowej, Kapitan-Lejtnant Istomin, spostrzegłszy, że okręt i korweta silnie ostrzeliwały baterję Fort-Kometową, rozkazał wykonać natarcie wyłącznie na okręt. Dowódzcy łodzi śmiało poprowadzili takowe naprzód, nie zważając na to, że okręt zwrócił się ku nim całym bortem, i obracając się na szpringach, rozpoczął wraz z korwetą najsilniejszą kanonadę.

O w pół do siódmej, łódź Nr 15ty, zostająca pod wodzą kwatermistrza Stefana Aniszki, otrzymała postrzał podwodny z prawej strony, w część sterową; mimo to osada jej nieprzestawała strzelać z dział, zatykając jednocześnie dziurę postrzałową. Kapitan-Lejtnant Istomin przybywszy na welbocie do łodzi i spostrzegłszy, że ta bierze już do półtorej stopy wody, którą zaledwie zdołano odpompowywać, rozkazał łodzi wejść na Dźwinę i zbliżyć się do mielizny, co też pomyślnie wykonano.

O 40 minut na 7mą, bomba strzaskała wiosło na łodzi, którą dowodził Miczman Bokalagin. Tymczasem flotylla nasza, nieustając w nacieraniu, zatrzymała się w odległości około 600 sążni od okrętu; łodzie wyszły wówczas z po za mielizny i znajdowały się na głębi stóp 13. W tej chwili Praporszczyk Artylerji Morskiej Józefowicz, wysunąwszy się z łodzią swą Nr 10ty z linji bataljonu, tak zręcznie puścił bombę, że okręt nieprzyjacielski puścił natychmiast szpring, i zaczął odstrzeliwając się, cofać wraz z korwetą.

(1) Z powodu iż Korweta ta nie miała białego pasa, nie podobna było oznaczyć liczby jej dział.

O w pół do 8ej przeciwnik zaprzestawszy strzelać, oddalił się od naszych baterji i flotylli na dość znaczną odległość, a o godzinie 10ej odpłynął na morze i zniknął z horyzontu.

Można domyśleć się, że podczas utarczki z naszą flotyllą i baterjami, statki nieprzyjacielskie doznały uszkodzeń, albowiem, oprócz pomyślnego strzału, danego z łodzi kanonierskiej Nr 10ty, po siódmym wystrzale z baterji Fort-Kometowej, korweta natychmiast zawróciła się i spuściła szalupę.

Po ustaniu kanonady, na okręcie spuszczono kutter, który zostawał blizko przez godzinę pod sterem.

O 4tej po południu też same statki nieprzyjacielskie zaczęły znowu zbliżać się ku ujściu r. Dźwiny. Od godziny 4ej do 8ej, statki te strzelały do baterji Naddzwińskich i dały kilka strzałów do brzegu. Ogień atakującego skoncentrowany był szczególniej na baterję Fort-Kometową, do której strzelano nawet niekiedy salwami z całego bortu, w odległości mniej więcej 1,100 sążni.

O godzinie w pół do 9ej po południu, okręt i korweta zniknęły z horyzontu.

Flotylla Kanonjerska, która po południu nie wypływała na zatokę, nie miała wieczorem udziału w boju.

Mimo dość silnej kanonady, nie mamy ani strat, ani uszkodzeń w fortyfikacjach. (Rus: Inw:).

Wiadomości z Krymu.

I.

Wyjątek z przedstawionego przez Jenerał-Adjutanta Xięcia Gorczakowa dziennika działań wojennych, od 30go Lipca do 2go Sierpnia (od 11 do 14 Sierp:).

Od 30go Lipca (11 Sierpnia), nieprzyjaciel począł dawać ze swych baterji częstego ognia, koncentrując takowy głównie na część miasta zwaną Korabelnaja.

Działania wojny podziemnej przed 4tym bastjonem, ograniczały się ze strony nieprzyjaciela nic nam nieszkodzącemi explozjami studni minowych.

Roboty nieprzyjaciela około wznoszenia fortyfikacji pod Cerkwią Chersonezką, nieustają; podkopy z ogólnej jego linji przodowej nie posunęły się naprzód; urządzanie zaś nowych ambrazur we wzmocnionych brustwerach najbliższych od fortyfikacji naszych przykopów, naprzeciw bastjonów 1go, 2go, 3go i Korniłowskiego, dowodzi, że nieprzyjaciel zamierza wkrótce rozpocząć silną kanonadę i bombardowanie werków części miasta Korabelnaja.

W ciągu trzech dni od 30go Lipca do 2go Sierpnia (od 11 do 14 Sierpnia), linja obronna Sewastopolska wzmocnioną została trzema nowemi baterjami; wszystkie uszkodzenia w fortyfikacjach naprawiono. Nasza artyllerja forteczna odpowiada nieprzyjacielowi czynnie i z powodzeniem.

Wstrzymana na czas jakiś wojna podziemna przed 4m bastjonem, poczyna wzmagać się przed 5m bastjonem i redutą Szwartza, gdzie oblegający rozpoczął ro-

boty, lecz działanie naszego kamufletu wstrzymało jego minera.

Szczegóły robót oblężniczych są następujące:

30go Lipca (11 Sierpnia). O 8ej z rana nieprzyjaciel wysadził w powietrze przed posuniętym naprzód węgłem 4go bastjonu, dwie studnie minowe, lecz te nam szkody nie zrządziły. Naprzeciw reduty Szwartza, w najbliższym przykopie, urządzone przezeń zostały z worów ziemią napełnionych strzelnice dla dział; na dawnej zaś reducie Wołyńskiej, zrobiono dwie ambrazury dla działania przeciw pierwszemu bastjonowi. Parostatek nieprzyjacielski zbliżał się o 4ej z południa do jednej z naszych baterji nadbrzeżnych, która wszelakoż tak działała, iż zmusiła go cofnąć się.

31go Lipca (12 Sierpnia). O 6ej z rana, przed wystającym węgłem 4go bastjonu, wysadzono w powietrze bez szkody dla nas dwie studnie minowe. W ciągu całego dnia tego, nieprzyjaciel zajęty był wycinaniem ambrazur w swych fortyfikacjach na Górze Zielonej (7 ambrazur), na dawnej lunecie Kamczackiej (8 ambrazur), na wzgórzu usypanym na brzegu Kilen-Bałki (3 ambrazury), i na pochyłości ku Kilen-Bałce. Przykop naprzeciw węgła 3go bastjonu, wzmocniony został.

1go (13) Sierpnia. W ciągu dnia, oblegający usiłowali pokilkakrotnie wykonywać roboty w przykopach przed redutą Szwartza, lecz ogień naszej artyllerji zmuszał ich za każdym razem do zaniechania tego zamiaru; Ložament na pochyłości góry naprzeciw bastjonu Korniłowa, znacznie został wzmocniony, podwyższony i na 5 sążni w kierunku 2go bastjonu przedłużony. Nieprzyjaciel wysadził w powietrze przed 4m bastjonem studnię minową, a oprócz tego, ku wieczorowi słyszeć się dały z naszych galerji słuchowych, roboty minera nieprzyjacielskiego, w kierunku do reduty Szwartza prowadzone, które wstrzymane zostały kamufletem o 8ej z wieczora podłożonym.

2go (14) Sierpnia. O 4ej po południu, jeden parostatek odłączywszy się od flotty sprzymierzonej, począł dawać ognia do nadmorskiej baterji naszej, lecz strzały jego, z powodu zbytniej odległości, pozostały bez skutku.

Na innych punktach półwyspu Krymskiego, nic nowego nie zaszło. (Rus: Inw:).

II.

Otrzymano wczoraj od Jenerał-Adjutanta Xięcia Gorczakowa doniesienie z daty 5go (17) Sierpnia, obejmujące w krótkości następujące wyjaśnienia pierwszej z tejże daty depeszy telegraficznej, o zaszłej w dniu poprzednim rozprawie:

Chcąc odciągnąć nieprzyjaciela od robót oblężniczych przeciw Sewastopolowi wykonywanych, i przekonać się jednocześnie o siłach sprzymierzeńców, Xiążę Gorczakow przedsięwziął z częścią wojsk na górze Mekenzi rozlokowanych, poruszenie zaczepne do doliny rzeki Czernej. 4go (16) Sierpnia o 4ej z rana, wojska te rozdzieliły się na dwie kolumny: prawa, dowodzona przez Jenerał-Adjutanta Reada, skierowaną została frontem do tak nazwanych Gór Fediuchinych; lewa zaś, pod wodzą Jenerał-Lejtnanta Liprandi, posunęła się ku Czorgun. Obie kolumny wyparły w okamgnieniu wojska nieprzyjacielskie z prawego brzegu rzeki; Jenerał-Lejtnant Liprandi zajął wzgórza Czorguńskie; prawa zaś kolumna ruszyła z nadzwyczajną szybkością ku rzece pomienionej, przeszła ją pod silnym ogniem baterji nieprzyjacielskich, przeprawiła się powtórnie przez szeroki kanał wodociągowy, i zagrzana walką, rzuciła się wprost na góry Fediuchina.

Tymczasem nieprzyjaciel zdołał pościągać do punktu zagrożonego swej pozycji ufortyfikowanej bardzo znaczne siły. Wojska prawej kolumny idącej na górę spadzistą, spotkały tam rozpaczny opór. Wszystkie usiłowania walecznej naszej piechoty były nadaremnemi. Ponieśliśmy przytem znaczną stratę; w liczbie pierwszych, którzy polegli, znajdowali się: sam Jenerał Read i Szef jego Sztabu, Jenerał-Major Wejmarn.

Głównodowodzący, przybywszy spiesznie do prawej kolumny i spostrzegłszy, że wojska nasze wytężały tu nadaremnie swe bohaterskie usiłowania, rozkazał by poczęto cofać się za r. Czernę. (1) Odszedłszy na odległość pół strzału armatniego, Xiążę Gorczakow wstrzymał swoje linje bojowe, w nadziei, że nieprzyjaciel ścigać nas będzie i postawi nas w możności starcia się z nim w polu otwartem. Lecz sprzymierzeni nie ruszyli się ze swej pozycji; wojska zaś nasze, postawszy przeszło 4 godziny naprzeciw nieprzyjaciela, poczęli znowu wstępować zwolna na górę Mekenzi.

Jenerał-Adjutant Xiążę Gorczakow, donosząc ze smutkiem o poniesionych przez nas stratach, zaświadcza jednocześnie o bezprzykładnej waleczności okazanej przez wojska nasze w krwawej walce z 4 (16) Sierpnia, i samą stratę poniesioną przypisuje zbytecznej żarliwości prawej kolumny. Odparłszy nasz atak, nieprzyjaciel pomimo swą liczebną nad nami wyższość, nie poważył się jednakoż rozpocząć kroków zaczepnych. (Rus: Inw:).

III.

Opis bitwy w d. 4 (16) Sierpnia na r. Czernej zaszłej, Ministrowi Wojny przez Jenerał-Adjutanta Xięcia Gorczakowa zakomunikowany.

»Po przybyciu pod Sewastopol 4ej i 5ej dywizji Piechoty, uważałem za konieczne posunąć się ku r. Czernej, a to dla obejrzenia pozycji wojsk nieprzyjacielskich zasłaniających oblężenie Sewastopola, i jeżeli to okaże się możebnem, dla odparcia tych wojsk od r. Czernej ku górze Sapun.

»Wojska sprzymierzone rozlokowane były na lewym brzegu rzeki pomienionej jak następuje:

»Na lewem skrzydle: dwie dywizje Francuzkie stały na górach Fediuchinych naprzeciw mostu Kamiennego, przed którym wzniesiony został szaniec przedmostowy.

»Na prawem skrzydle: korpusy posiłkowe Sardyński i Turecki zajmowały naprzeciw wsi Czorgun tak nazwaną górę Hasfortową, dość silnie oszańcowaną, i ciaśniny przyległe do góry oddzielającej dolinę Bajdarską od równiny Sewastopolskiej.

»Na prawym brzegu Czernej, znajdowała się osobna straż przednia, stojąca we wsi Czorgun i w okopach porobionych na przyległych do tej wsi wzgórzach (Telegrafowym i Semiakina).

(1) W tej chwili rażony został kulą armatnią stojący koło Głównodowodzącego Jenerał-Adjutant Baron Wrewski, pod którym na kwandrans przedtem zabito konia; wszelakoż pomimo kontuzji, Jenerał ten zostawał przy Xięciu Gorczakowie.

»Pierwsza linja rezerwy pieszej wszystkich wojsk pomienionych, stała koło wsi Kady-Kioj i na najbliższej od gór Fediuchinych części góry Sapun. Koło w. Kady-Kioj także umieszczona była silna jazda.

»Nieprzyjaciel miał w dolinie Bajdarskiej około 10ciu tysięcy piechoty i jazdy.

»Dowiedziawszy się, że posiłki poczynają ściągać się do sprzymierzonych, wysłałem w nocy na 4ty (16) Sierpnia wojska, które zajmowały pozycję koło Mekenzi, do równiny między temi górami i r. Czerną położonej i do tak nazwanej Mokrej łąki, przed wsią Szulą, pozostawiwszy dostateczną liczbę wojska dla obrony Sewastopola, a także dla obrony północnych jego fortyfikacji i pozycji Inkermeńskiej.

»Według danej dyspozycji, polecono: Jenerał-Lejtnantowi Liprandi, lewem skrzydłem odeprzeć straż przednią Sardyńską na prawym brzegu Czernej przed Czorgun stojącą, a następnie przysposobić się do atakowania góry Hasfortowej; Jenerał-Adjutantowi zaś Read, który dowodził prawem skrzydłem, polecono ustawić swe wojska w szyku bojowym, za sięganiem strzału z obozu nieprzyjacielskiego, wysunąć swą artylerję dla ostrzeliwania gór Fediuchinych i stać w pogotowiu do ich atakowania; lecz dano obu tym Jenerałom zlecenie nie wszczynania ataku bez osobnego mego rozkazu.

»Zamiarem moim było: po odparciu straży przedniej Sardyńczyków i po bliższem obejrzeniu zajmowanej przez nich pozycji, atakować ich piechotą Jenerała Liprandi, wspartą piechotą Jenerała Reada i rezerwami (pozostawiwszy dla działania przeciw górom Fediuchinym samą artylerję pod silną zasłoną jazdy); lub też, gdyby atak na górę Hasfortową okazał się zbyt ryzykownym, atakować góry Fediuchina wojskami Jenerała Reada, wspierając takowe większą częścią piechoty Jenerała Liprandi i ogólnemi rezerwami pieszemi; lub też nakoniec poprzestać li tylko na silnem rekonesansie, w razie gdyby oba poprzednie ataki przedstawiały zbyt wiele trudności.

»4 (16) Sierpnia o 4ej z rana, Jenerał Read, zgodnie z dyspozycją, uszykował się naprzeciw gór Fediuchinych i skierował na nie silny ogień artyleryjski, a Jenerał-Lejtnant Liprandi posunął swe wojska naprzód dwiema kolumnami:

»Jenerał Lejt: Bellegarde obszedł od strony wschodniej z lewą kolumną górę Telegrafową i wzniósłszy na ciągnących się równolegle do niej wzgórzach dwie baterje, skierował ogień na pomienioną górę, która zaraz potem atakowaną była przez prawą kolumnę pod wodzą Jenerał-Majora Weselitskiego zostającą.

»Reduta wzniesiona na górze Telegrafowej, zdobyta wkrótce została z małą stratą przez wojska Jenerał-Majora Weselitskiego, przyczem wzięliśmy kilku jeńców.

»Przybyłem niezwłocznie po tem na redutę pomienioną, by stosownie do powziętego zamiaru, rozpoznać osobiście miejscowość, wydać ostateczne rozkazy co do kierunku wojsk, gdy usłyszałem wnet silny ogień karabinowy na prawem naszem skrzydle rozlegający się. Był to atak przez dwie dywizje Jenerał-Adjutanta Reada na góry Fediuchiny uskuteczniony.

»Jaka mianowicie okoliczność dała temu Jenerałowi powód, wbrew poleceniom i bez otrzymania na to odemnie rozkazu, do przedsięwzięcia ataku, tego pojąć nie mogę, albowiem tak sam ten Jenerał, jak i Szef jego Sztabu, wkrótce potem polegli.

»Atak wykonany był w sposób następujący:

»12ta dywizja piechoty, dowodzona przez Jenerał-Majora Martinau, posunęła się szybko ku r. Czernej, zdobyła fort mostu broniący, przeszła rzekę i kanał wodociągowy za pomocą mostów przenośnych, rzuciła się na zachodnie wzgórze gór Fediuchinych, odparła nieprzyjaciela i wdarłszy się w ślad za nim do baterji o 8miu działach na pochyłości wzgórza wzniesionej, zdobyła takową.

»Jednocześnie prawie 7ma dywizja piechoty przez Jenerał-Lejtnanta Uszakowa dowodzona i skierowana na prawo od 12tej dywizji, przeszła także za Czernę i kanał wodociągowy poniżej mostu kamiennego, i odparłszy nieprzyjaciela, zdobyła niższą część środkowej góry Fediuchinej.

»Tymczasem liczba wojsk nieprzyjacielskich za Czerną powiększała się stopniowo nowemi posiłkami z góry Sapun przybywającemi. Od tej chwili widziałem, że rozprawa bierze obrót niespodziany, i w skutku tego, zaniechawszy projektowany atak lewego skrzydła na górę Hasfortową, skierowałem ku mostowi kamiennemu 5tą dywizję piechoty, a na lewo od tej, posłałem przeciw wzgórzowi wschodniemu trzy pułki 17tej dywizji piechoty, które poprzednio górę Telegrafową zdobyły.

»Wojska te wówczas dopiero przybyły nad Czernę, gdy nieprzyjaciel, atakowawszy siłami przemagającemi, 7mą i 12tą dywizję piechoty, zmusił takowe cofnąć się za Czernę.

»5ta dywizja piechoty odparła nieprzyjaciela od mostu i ścigała go dwoma pułkami do stóp góry; trzy zaś pułki 17tej dywizji piechoty, rzuciwszy się, najpierw za rzekę i kanał, odparły najbliższe wojska nieprzyjacielskie ze skrajniego pasma góry Fediuchinej, lecz widząc, że 7ma i 12ta dywizja cofają się, odeszły także za rzekę.

»Podczas tych działań Jenerał-Adjutant Read został zabity; objąwszy osobiście dowództwo nad prawem skrzydłem, i widząc, że nieprzyjaciel wysunął na góry Hasfortową i Fediuchiną, oraz na przestrzeń między niemi zawartą, przeszło 50,000 wojska (1), nie uważałem za stosowne wznawiać atak, i dla tego uszykowałem wojska w odległości małego wystrzału armatniego od rzeki, opierając lewe skrzydło na górze Telegrafowej, a prawe, z jazdy złożone, o same stopy gór Mekenzi.

»Zostawałem w tej pozycji 4 godziny, w nadziei, że nieprzyjaciel, ściągnąwszy swe wojska, przejdzie rzekę Czernę i będzie nas atakować na pozycji, gdziebym go spotkał silną artylerją, a następnie atakował piechotą i jazdą; lecz nieprzyjaciel na to się nie poważył, i dla tego, nie mając możności zostawania dłużej w tej miejscowości dla braku wody, rozkazałem wojskom wrócić na pozycję koło Mekenzi.

(1) Podług zeznań wziętego do niewoli oficera Francuzkiego, nieprzyjaciel, spostrzegłszy posuwanie się nasze ku górom Fediuchinym, wysłał spiesznie z góry Sapun trzy dywizje Francuzkie, które przyłączyły się podczas walki do innych dwóch, przed rozpoczęciem jeszcze rozprawy na górach Fediuchinych stojących.

»Podczas tego poruszenia sprzymierzeni stali bezczynnie, poprzestawszy na zajęciu przez swych strzelców celnych brzegu r. Czernej i zdobytej przez nas poprzednio reduty na górze Telegrafowej.

»Natem walka skończyła się.—Zapał przez wszystkie części naszych wojsk w tej bitwie okazany, zostałby bezwątpienia uwieńczony powodzeniem, gdyby Jenerał Read nie poprowadził przed czasem ataku cząstkowego, w miejsce tego, jaki uskutecznić zamierzałem wojskami połączonemi tak pod jego, jak i Jenerał-Lejtnanta Liprandi rozkazami zostającemi, a wspartemi niezwłocznie przez rezerwy główne.

»W bitwie udział miała tylko większa część piechoty i część artylerji pieszej; co się tyczy jazdy, ta z powodu miejscowości nie mogła być użyta w prawdziwej walce, i tylko większa część jej stała przez czas jakiś pod wystrzałami z dział.

»Wojska walczyły z przykładnem męztwem. Piechota dała w tym dniu dowód jak najświetniejszej waleczności, przezwyciężyła pod ogniem morderczym podwójną przeszkodę (rzekę i kanał) i wyparła kilkakrotnie z bagnetem w ręku silniejszego liczebnie nieprzyjaciela z silnych oszańcowanych pozycji, za pomocą sztuki do miejscowości zastosowanych.

»Artylerja, pomimo stosunkową niedogodność jej pozycji, działała z wielkiem powodzeniem, zmuszając niejednokrotnie do milczenia baterje nieprzyjacielskie, na górującej miejscowości wzniesione i rażąc silnie piechotę nieprzyjacielską.

»Wszyscy Naczelnicy cząstkowi, od wyższych do niższych, dawali przykład jak największej nieustraszoności i poświęcenia. Na nieszczęście, wielu z nich stało się ofiarą wzniosłych uczuć. W liczbie walecznych których armja w dniu tym straciła, znajdują się: Dowódca 3go Korpusu Piechoty, Jenerał-Adjutant Read; Jenerał-Adjutant Baron Wrewski, który poległ przy mnie od kuli armatniej, i pod którym cokolwiek przedtem zabity został koń, przyczem sam Jenerał dostał kontuzji; Szef Sztabu 3go Korpusu Piechoty, Jenerał-Major Wejmarn.

»Ranieni: Dowodzący 5tą dywizją Piechoty, Jenerał-Major Wranken, (na szczęście lekko w ramie); obaj Dowódcy brygad tej dywizji, Jenerał-Majorowie: Proskuriakow (ciężko) i Tołubiew, i Dowódca 1ej brygady 17ej dywizji Piechoty, Jenerał-Major Gribbe; kontuzjonowani: Szef 3ej dywizji Artylerji, Jenerał-Major Hagman (ciężko w głowę); Dowódca 2ej brygady 12ej dywizji Piechoty, Jenerał-Major Lewucki; Ober-Kwatermistrz 3go Korpusu Piechoty, Jenerał-Major Grotenfeld, (pod którym zabito dwa konie), i Dowódca 1ej brygady 12ej dywizji Piechoty, Jenerał-Major Ogarew.

»Pod Szefem Sztabu Artylerji, Jenerał-Majorem Krzyżanowskim, zabito konia.

»Strata nasza jest bardzo znaczna.

»Nieprzyjaciel poniósł także dotkliwą stratę.

»Podczas bitwy w d. 4 (16) Sierpnia zeszłej, jakkolwiek Opatrzności nie spodobało się uwieńczyć takowej powodzeniem, wszystkie stopnie Armji wykonały swą powinność z honorem, cechującym wojsko Rossyjskie, o czem poczytuję sobie za świętą powinność zaświadczyć przed Najmiłościwszym Cesarzem.

»Winienem przedewszystkiem wymienić osoby, które brały w rozprawie najbardziej czynny udział, mianowicie: Szefa Sztabu Głównego, powierzonych mi wojsk, Jenerał-Adjutanta Kotzebue; Naczelnika Artylerji, Jenerał-Lejtnanta Sierzputowskiego; Naczelnika Inżenjerów, Jenerał-Lejtnanta Buchmeyera; Jenerał-Kwatermistrza, Jenerał-Lejtnanta Buturlina; Jenerała Deżurnego, Jenerał-Lejtnanta Uszakowa; Dowodzącego 6m korpusem Piechoty, Jenerał-Lejtnanta Liprandi; Naczelników dywizji pieszych: 7ej, Jenerał-Lejtnanta Uszakowa; 6ej, Jenerał-Lejtnanta Bellegarde; Dowodzących dywizjami Pieszemi: Jenerał-Majorów: 12-ą, Martinau; 5-ą, Wranken; 17, Weselitski; Naczelnika 3ej dywizji Artylerji, Jenerał-Majora Hagmana, i Dowodzącego 6-ą dywizją Artylerji, Jenerał-Majora Kiszińskiego 1go; Szefa Sztabu Artylerji, Jenerał-Majora Krzyżanowskiego; Naczelnika Milicji Kurskiej, Jenerał-Majora Bielewcewa, któremu ku końcowi walki powierzyłem dowództwo nad 5-ą dywizją piechoty, z powodu odniesionej przez Jenerał-Majora Wranken rany.

Z pomiędzy Sztab-Oficerów zwrócili na się szczególną uwagę: Szef Sztabu 6go Korpusu Piechoty, Fligiel-Adjutant, Pułkownik Isakow; Dowódcy pułków, Pułkownicy: Pieszych: Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Xięcia Włodzimierza Alexandrowicza, Hermans (raniony), Azowskiego—Nordenstreng, Butyrskiego—Hernet (raniony); pułków Strzelców: Kostromskiego—Bedriaga (raniony); Halickiego—Czeliszczew (raniony); Ukraińskiego—Bellegarde; Odeskiego—Scudéry (obaj polegli śmiercią walecznych); Lejb-Strzeleckiego pułku Borodińskiego Jego Cesarskiej Mości, Rakowicz (kontuzjonowany); Dowódca 8ej brygady Artylerji, Pułkownik Sägerkranz, i Dowódca Bateryjnej Nr 3 baterji 5ej brygady Artylerji, Podpułkownik Pachomow; Podpułkownicy Dowodzący pułkami: Wołogodzkim Piechoty—Wroński (raniony); Witebskim Strzelców—Olenicz (raniony); Dowódca 4 batalionu Wołogodzkiego pułku Piechoty, Major Miednikow; Podpułkownicy, z pułków: Azowskiego Piechoty—Xiążę Świątopełk Mirski (ciężko raniony); Odeskiego Strzelców—Soraczyński (raniony), i Kwatermistrz Dywizyjny 12ej dywizji Piechoty, Podpułkownik Sztabu Jeneralnego Feoktistow (raniony)."

(Ruski Inwalid).

Wiadomości z Turcji Azjatyckiej.

I.

Wyciąg z raportu Jenerał-Adjutanta Murawiewa z dnia 18 (30) Lipca.

Od d. 9 (21) do 18 (30) Lipca, wojska nasze, stojąc pod w. Tikme, na komunikacjach Armji Anatolskiej z Erzerum, okrążały ciągle Kars, za pośrednictwem oddziałów ruchomych. Tymczasem, dla uorganizowania miejscowego zarządu w znajdujących się z tyłu korpusu czynnego Sandżakach Kagyzmańskim i Geczewańskim, wysłany tam został przez Jenerał-Adjutanta Murawjewa znany z swego doświadczenia i czynności Pułkownik Loris-Melikow. Sztabs-Oficer ten, d. 9 (21) Lipca, po przyspieszonym marszu, przybył z częścią swego oddziału do doliny r. Arax (gdzie leży miasto Kagyzman). Tu przyłączyła się doń druga część od-

działu, skierowana za poprzedniem rozporządzeniem z Alexandropolu.

Wrażenie, sprawione na mieszkańcach nagłem zjawieniem się z dwóch stron wojska Ruskiego, świadczącem o zupełnej niemożności Armji Anatolskiej bronienia kraju, wywołało ważne następstwa. Mieszkańcy Kagyzmanu wysłali na spotkanie naszego oddziału wszystkich członków swego rządu, a razem z nimi zjawili się i starsi gminy Kurtyńskiej Dżuunki. Wszyscy poddawali się nam bezwarunkowo. Gdy oddział zaczął się spuszczać ku przeprawie przez Arax, wtedy zbiegły się na jego spotkanie tłumy mieszkańców i towarzyszyły mu z radością przez ulice miasta aż do obranej przez Naczelnika oddziału pozycji, panującej nad Kagyzmanem, gdzie tegoż dnia 9 (21) Lipca, nasi stanęli obozem.

Ludność Kagyzmanu dochodzi do 800 rodzin, z pomiędzy których tylko 150 Ormjańskich, reszta zaś wszystko Turcy. Ich domy są budowy dość mocnej, a ponieważ przytem sama miejscowość, znaczna liczba ogrodów, jakiemi miasto otoczone, nieregularność ulic i słynna w tutejszym kraju wojowniczość, dawały im wszelkie środki bronienia się przeciw nam, przeto poddanie miasta bez walki należy uważać za ważny wypadek, nawet z powodu wpływu moralnego, jaki przykład ten wywrze.

Po zajęciu Kagyzmanu, Pułkownik Loris-Melikow przystąpił niezwłocznie do uorganizowania zarządu tak w Sandżaku Kagyzmańskim jak i Geczewańskim, albowiem starszyzna tego ostatniego, d. 10 (22) Lipca rano przybyła z poddaniem się do naszego obozu. Naczelnikiem obu Sandżaków mianowany został Dowódzca Pułku Kurtyńskiego Nr 2gi Achmat-Aga, pochodzący z znakomitej rodziny Kurtyńskiej. Głównem miejscem jego pobytu będzie Kagyzman.

Oprócz bezpośredniego zajęcia Kagyzmanu i obu Sandżaków, Jenerał-Adjutant Murawjew miał na celu otwarcie za ich pośrednictwem najbliższej komunikacji z naszym oddziałem Erywańskim, oddzielonym w tym kierunku od sił głównych, przez wysoki łańcuch Agri-Dag. Dla tego więc przy kolumnie Pułkownika Loris-Melikowa znajdował się Dowódzca Pułku Dragonów Xięcia Następcy tronu Würtembergskiego, Xiążę Dondukow-Korsakow, któremu rozkazano udać się z Kagyzmanu do obozu oddziału Erywańskiego i potem na nowo dokonać przejście przez łańcuch gór Agri-Dag w granice Sandżaku Passinskiego. Wziąwszy z sobą czerdziestu Kozaków Dońskich, Xiążę Dondukow wyjechał 11 (23) Lipca z Kagyzmanu; nad wieczorem tegoż dnia był w Miranka, leżącem w dolinie Eufratu, i przepędziwszy dzień 12 (24) t. m. w obozie Jenerała Susłowa, d. 13 (25) ruszył w kierunku Agri-Dag. To odbywszy nadzwyczaj trudną przeprawę przez górę Kesa-Dag, tegoż dnia dotarł do wsi Armutla (w Sandżaku Passinskim). Zwiedzeni podczas tej drogi koczujący Kurdowie, wszędzie spotykali nas po przyjacielsku.

14 (26) Lipca, partja Xięcia Dondukowa połączyła się na noclegu w Armutla, z oddziałem Pułkownika Loris-Melikowa, który przybył tu z Kagyzmanu. 15go oba te oddziały wróciły do obozu pod Tikme.

Jednocześnie z tem, dla większego ściśnienia nieprzyjaciela w Karsie znajdującego się i bliższego nadzoru drogi Samawatskiej, posunięty został, d. 10 (22) Lipca do wsi Giudali oddział flankowy, pod wodzą Dowódzcy Pułku Dragonów Wielkiego Xięcia Mikołaja Mikołajewicza, Jenerał-Adjutanta Kukolewskiego. Skoro zaś doszły wieści, że w Olta zebrany został przez nieprzyjaciela transport z czterystu sztuk bydła jucznego pod eskortą trzech batalionów piechoty Tureckiej, w zamierze probowania, czyby się nie dostał do Karsu okrążając drogę przez Dadaszin (główne miasto Sandżaku Gelskiego) i Ucz-Kilissa, wzdłuż jeziora Aiger-Gel, wówczas wyprawiono naprzeciw niego z obozu pod Tikme, d. 14 (26) Lipca, drugi oddział pod dowództwem Jenerała-Majora Niroda. Jenerał ten przyszedł na noc do obozu Jenerała Kukolewskiego i pozostawiwszy tam część piechoty i jazdy (dla obrony obozu i jako rezerwę), ruszył z resztą wojsk, 15 (27) o świcie, dla obejścia Karsu od strony północnej. Po drodze schwytano dwa niewielkie transporta, a znajdujących się przy nich ośmiu Turków zatrzymano.

Następnie, Hrabia Nirod, obszedłszy Kars, stanął obozem przy Ainały, z kąd, nie tracąc czasu, wysłał Pułkownika Kamkowa z partją, rozkazując mu obejrzeć drogę Gelską do samego Ucz-Kilissa, aby odkryć wcześnie transport Turecki i nie dać mu czasu do powrotu. Inne podjazdy wysłane zostały w górę rzeki Berdyk.

16 (28) Lipca, Hrabia Nirod posłał podjazd przez Melik-Kej na prawy brzeg Kars-Czaju. Podjazd ten skomunikował się z partją Pułkownika Edigarowa, podchodzącego jednocześnie ku Karsowi od Ogurły, ze strony Zaim. Tym sposobem, konne oddziały nasze tworzyły niejako łańcuch ciągły na około Karsu. Ze strony nieprzyjaciela, przez cały ten czas nie dostrzeżono najmniejszego poruszenia.

Pułkownik Kamkow, który 16 (28) t. m. wrócił na biwak pod Ainały, spotkał poprzedniego dnia komendę baszi-buzuków dwanaście ludzi liczącą; ta probowała odstrzeliwać się z po-za kamieni, ale spostrzegłszy Kozaków, poddała się, oprócz jednego, który zbiedz zdołał. W nocy na 15 (27) Lipca, Pułkownik Kamkow zbliżył się do wsi Czaben-Czik i miał utarczkę z Tatarami koczującymi, którzy jednak wkrótce poddali się, wyjaśniając, że rozpoczęli strzelać przez pomyłkę i puszczeni zostali. Dnia następnego, podjazdy z partji Pułkownika Kamkowa dotarły do Ucz-Kilissa, ale ani słychać było o transporcie Tureckim. Z tego powodu partja, jak to już wyżej powiedziano, wieczorem wróciła się do Ajnał, a 17 (29), Hrabia Nirod, przyłączywszy do siebie wojska stojące obozem pod Giudali, wyruszył do korpusu głównego.

Od oddziału Erywańskiego wiadomości dochodzą do 14 (26) Lipca. Jenerał Susłow posunął się za Toprach-Kale, ku wsi Zejdekan.

II.

Wyciąg z doniesienia Jenerał-Adjutanta Murawjewa, z d. 24 Lipca (5 Sierpnia) z obozu pod w. Kerpi-Kew.

Od 19 (31) do 24 Lipca (5 Sierpnia), część wojsk korpusu czynnego, pod osobistem dowództwem Jenerał-Adjutanta Murawjewa, wykonała poruszenie zaczepne za Saganług.

Cel tego natarcia zależał na tem, iżby rozproszyć stojący w obwarowanej pozycji pod Kerpi-Kew oddział,

liczący przeszło czternaście tysięcy, z trzydziestu dwoma działami, pod dowództwem Weli Baszy, i w ten sposób odjąć załodze Karsu ostatnią nadzieję otrzymania pomocy od strony Erzerum.

19 (31) Lipca, Jenerał-Adjutant Murawjew, zostawiwszy pod Karsem, dla dalszego blokowania, połowę swego korpusu, pod dowództwem Jenerał-Lejtnanta Brimmera, wyruszył z częścią pozostałą, pod wodzą Jenerał-Lejtnanta Kowalewskiego, w kierunku do Zewin, gdzie straż przednia nasza przybyła tegoż dnia wieczorem.

Jednocześnie z tem poruszeniem, rozkazano Naczelnikowi Oddziału Erywańskiego Jenerał-Majorowi Susłow, iść od Toprach-Kale do Kerpi-Kew, i d. 20 Lipca (1 Sierpnia) znajdować się za ostatniem wzgórzem Delibaba (o dwadzieścia wiorst od Kerpi-Kew), a ztamtąd skierować się na tył pozycji nieprzyjacielskiej.

21 Lipca (2 Sierpnia) przednia straż kolumny głównej połączyła się pod wsią Komansur z oddziałem Jenerała Susłowa, i oba oddziały ruszyły ku mostowi na Araxie. Tu napotkało ich cztery tysiące nieregularnej jazdy Tureckiej, która, po krótko-trwałem odstrzeliwaniu się, cofnęła się do swego obozu oszańcowanego. Turcy, nie doczekawszy napadu wojsk naszych, korzystali z ciemnej nocy z 21 na 22 Lipca (2 na 3 Sierpnia) i cofnęli się do Erzerum, porzuciwszy swój obóz i nader znaczną ilość przygotowanych tam zapasów. Cofanie to dokonane było z takim pośpiechem i nieładem, że w ciągu jednej nocy rozproszyło się do dwóch tysięcy nieregularnych wojsk nieprzyjacielskich.

Podczas pogoni przodowe oddziały nasze były o piętnaście wiorst od Erzerum, gdzie się zamknął Weli Basza, oczekując przybywających mu posiłków.

Osiągnąwszy cel zamierzony, i odebrawszy załodze Karsu możność otrzymania pomocy, wojska nasze rozpoczęły wsteczne poruszenie: Jenerał-Lejtnant Kowalewski ku Karsowi, a Jenerał-Major Susłow ku Toprach-Kale.

Tymczasem pozostały pod Karsem Jenerał-Lejtnant Brimmer, przeprowadziwszy swój oddział na prawy brzeg r. Kars-Czaj do w. Komancur, przedsiębrał 19 (31), 23, 26 i 28 Lipca (4, 7 i 9 Sierpnia) pomyślne podjazdy przeciw furażerom nieprzyjacielskim. Spotykane partje wszędzie były rozproszone, a zebrane przez nie zapasy dostały się w nasze ręce. (Inw: Rus:).

Dyrektor Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie. — Podaje do wiadomości, że z dniem jutrzejszym rozpocznie się zapis Uczniów nowo do Instytutu przyjętych, a poniżej tu wyszczególnionych, którzy zgłosić się winni, do tegoż Instytutu, wraz z Opiekunami, dla wniesienia opłaty szkolnej i dopełnienia innych formalności; po upływie zaś dni trzech to jest w d. 24 Sierpnia (5 Września) r. b., zapis zostanie zamkniętym, i nastąpi otwarcie Instytutu, a zarazem rozpocznie się kurs nauk. Przyjęci zostali do Instytutu następujący Uczniowie: Kazimierz *Ablamowicz*, Wacław *Borowski*, Bolesław *Bzowski*, Józef *Bossowski*, Stanisław *Bretschnejder*, Gustaw *Brüner*, Franciszek *Bardziński*, Henryk *Dąbrowski*, Henr: *Deskur*, Emil *Grotowski*, Włady: *Gepner*, Juljan *Gębarzewski*, Wiktor *Golcz*, Piotr *Gajewski*, Robert *Hertz*, Stan: *Jeziorański*, Zdzisław *Jełowicki*, Artur *Józefowicz*, Jan *Kałużyński*, Ign: *Kotkowski*, Juljusz *Kotkowski*, Rajm: *Krassowski*, Kazi: *Karski*, Kazim: *Kiniorski*, Gustaw *Kierwiński*, Wacław *Kowalski*, Kamil *Kiedrzyński*, Bronis: *Krafft*, Felix *Kozłowski*, Wiktor *Klimkiewicz*, Henryk *Kremky*, Alex: *Kalkstejn*, Maxym: *Klapczyński*, Bolesław *Komarnicki*, And: *Kączkowski*, Konst: *Kondracki*, Jan *Lisenbarth*, Mich: *Leszczyński*, Sewe: *Miniszewski*, Sta: *Mojewski*, Boles: *Madaliński*, Aloi: *Mikoszewski*, Włady: *Niwiński*, Wenanty *Olocki*, Stan: *Osmólski*, Aug: *Popławski*, Mich: *Piotrowski*, Jan *Pęczkowski*, Józef *Pozarzycki*, Zyg: *Piwnicki*, Tytus *Reschiew*, Wład: *Rudnicki*, Romuald *Rusocki*, Lud: *Saskiewicz*, Winc: *Słępowski*, Kazi: *Stentzel*, Winc: *Skotnicki*, Hippolit *Smoliński*, Mich: *Szczyt*, Roman *Szymanowski*, Kazi: *Szamota*, Ign: *Szamota*, Leon: *Szczepkowski*, Edw: *Sawicki*, Lud: *Ślaski*, Ant: *Stęglewski*, Juljan *Świderski*, Wacław *Steinkeller*, Wiktor *Sommer*, Artur *Trepka*, Lucjan *Tunkiel*, Xaw: *Wołowski*, Bronis: *Wietcki*, Jan *Wyczałkowski*, Leon *Wolski*, Lucjan *Wolski*, Wojciech *Wierciszewski*, Walerjan *Wysocki*, Józ: *Wojciechowski*, Wład: *Zawadzki*, Józef *Zarański*. — Radca Stanu, *Zdzitowiecki*. Sekretarz Instytutu, *Erlicki*.

Magistrat miasta Warszawy. — Dla zapobieżenia, aby tak w budowlach nowych jako też przy restauracji już istniejących, wszelkie niebezpieczeństwo pochodzić mogące od zatlenia się belek samym sposobem prowadzenia rur dymowych, oraz przedzielania ich od belek, a zatem o ile być może niezależnie od większej lub mniejszej dbałości majstra oddalonem być mogło, Komissja Rz: Spraw Wewn: i Duchownych, w dalszem rozwinięciu przepisów Policji budowniczej stanowi co następuje: § 1. Budowniczy sporządzając projekt na budowę domu mieszkalnego lub restaurację już istniejącego, albo wreszcie na jakikolwiek budynek z ogniskami, powinien wyprowadzenie rur dymowych między pokładami belek na planie dokładnie wskazać, same zaś pokłady belek i wywexlowanie onych około rur dymowych oznaczyć kropkami. — § 2. Odległość rury dymowej od belek lub jakiegobądź drzewa do muru wpuszczonego, wynosić powinna najmniej jedną stopę. — § 3. Pomiędzy dwoma belkami zwykle około 3ch stóp od siebie oddalonemi, nie więcej jak jedna rura dymowa wyprowadzoną być winna a wiązanie cegły powinno być tak wykonane, aby żadna szpara (sztosfuga) przy rurze dymowej znajdująca się, niekomunikowała jej bezpośrednio z belkami (vide fig: 3 i 4). — § 4. Jeżeli zajdzie potrzeba wyprowadzenia dwóch rur dymowych obok siebie, wtenczas należy belkę jedną wywexlować, celem oddalenia jej na odległość należytą od rury, wexle zaś nie powinny dotykać do muru, a tem samem do rur dymowych, lecz winny być oddalone najmniej na trzy cale od muru (vide fig: 5). — § 5. Po wymurowaniu ścian każdego piętra do połowy ich wysokości, cieśla na ścianach oznaczyć powinien pokład belek piętrowych, lub dachowych. Mularza zaś obowiązkiem będzie rury dymowe tak wyprowadzić, iżby odległość ich od belek, z obudwu stron była równa. — § 6. Celem ścisłego wykonania niniejszych przepisów, obowiązkiem będzie Budowniczego budowę prowadzącego po założeniu każdego pokładu belek tak piętrowych jak i dachowych, naocznie przekonać się o odległości rur dymowych od belek lub jakiegokolwiekbądź drzewa do muru wpuszczonego, oraz o sposobie obmurowania onych. Poczem Budowniczy, tudzież majstrowie mularski i ciesielski, spiszą protokół z poświadczeniem, jako rury dymowe wyprowadzone zostały zgodnie z zatwierdzonym przez Władzę planem i niniejszemi przepisami. W razach zaś gdzieby Budowniczy nie był do prowadzenia robót użytym, jak to może mieć miejsce po miastach prowincjonalnych, odpowiednie w tej mierze świadectwo przez majstra mularskiego i ciesielskiego wydane, Burmistrz miejscowy z przybranym biegłym na gruncie sprawdzi i rzetelność onego poświadczy. — § 7. Pomiędzy dowodami wskazanemi przepisami dla uzyskania od Władzy Policyjnej zezwolenia na zamieszkanie lub użytkowanie

tak z nowo-wzniesionej jak i wyrestaurowanej budowli z ogniskami, również i powyższy protokół lub świadectwo składane być winny. Przy budowlach zaś Rządowych, miejskich, instytutowych lub gminnych, pod kierunkiem Budowniczego Rządowego wykonywanych, Protokóły, o których mowa, dołączone być winny do Protokułów rewizyjno-odbiorczych wykonanych robót. Niniejsze przepisy Magistrat miasta Warszawy, w skutek Reskryptu Komissji R. S. W. i Duchownych z d. 19 (31) Lipca r. b., podaje do powszechnej wiadomości osób interessowanych z wezwaniem, aby jak najściślej do nich stosowali się.— Warszawa dnia 2 (14) Sierpnia 1855 r.— Prezydent, Rzeczywisty Radca Stanu, *Andrault*.— Naczelnik Kancellarji, *Luceński*.

JW. Jenerał-Intendent, Radca Tajny Senator *Pogodin*, wyjechał do *Kijowa*.

JW. Jenerał-Lejtnant *Dik*, Naczelnik 3 Dywizji piechoty, wyjechał do *Lublina*.

JW. Rz: R. S. *Niemojewski*, Marszałek Szlachty Gubernji *Radomskiej*, przybył do *Warszawy*.

Dnia 25 Sierp. r. b., w Parafji *Grochowy* Pcie *Konińskim*, odbył się obrzęd zaślubin znakomitego naszego Artysty-Malarza P. Juljusza *Kossak*; z Panną Zofją *Gałczyńską*, Córką JW. Wojciecha *Gałczyńskiego*, Dziedzica dóbr, Sędziego Pokoju i Prezesa Zakł: Dobro: Ptu *Konińskiego*, i Anieli z Kurnatowskich *Gałczyńskiej*. Stary przyjaciel domu WJX. *Kobyliński*, Kanonik *Kaliski*, błogosławił obrządkowi, a grono Krewnych i Przyjaciół, towarzyszyło młodej Parze, i składało szczere życzenia szczęścia i pomyślności. Cały ten obrzęd odbył się ze spokojną uroczystością i prawdziwą starodawną powagą. Po ślubie Młoda Para wyjeżdża za granicę.

Jedną z cech dowodzących powiększania się u nas przedsiębierczości mieszkańców, niezaprzeczenie jest: wzrastająca od pewnego czasu liczba spółek przemysłowych. I tak: mamy już Spółkę *Żeglugi Parowej*, Spółkę *jedwabniczą*, zawiązującą się Spółkę do *wypiekania chleba*; dziś zaś znowu jedną witamy. Z największem bowiem zajęciem czytamy, tylko co wyszłą z pod prassy, odezwę Redakcji *Roczników Gospodarstwa Krajowego*, uczynioną do Obywateli Ziemian, projektującą zawiązanie *Spółki Rolniczej*, mającej na celu, założenie i prowadzenie w blizkości *Warszawy*, wzorowego gospodarstwa, oraz odbywanie na stosowną skalę prób rolniczych. Gospdarstwo to, prowadzonem być ma pod zwierzchnim kierunkiem, najzasłużeńszych i najpraktyczniej z tą gałęzią krajowego przemysłu obznajmionych Ziemian, których na ten cel, samiż Akcjonarjusze powołują. Kapitał Spółki, zebrać się ma ze sprzedaży 1,500 akcji, każda po rs. 30. Osoby do Spółki przystąpić chcące, tymczasowo podpisują tylko deklaracje; a skoro zyskanemi będą podpisy do wysokości 22,500 rs., projekt Spółki przedstawionym będzie, pod zatwierdzenie Wysokiego Rządu, który, jak tyloliczne mamy tego dowody, z prawdziwie opiekuńczą gorliwością, wszędzie, podobnej użyteczności usiłowania, łaskawem swem poparciem zaszczyca. Żałujemy, iż dla szczupłości kolumn naszego pisma, nie możemy w całości zamieścić rzeczonej odezwy Redakcji Roczników; odezwa ta, powinna być, i zapewne będzie przedrukowaną we wszystkich naszych rolniczych pismach, iżby jak największy rozgłos, tak pożytecznemu projektowi zapewnić. O ile nam wiadomo, posiadanie pięciu akcji już nadawać będzie prawo głosowania przy wyborze Członków zarządu, owego wzorowego gospodarstwa. Bliższe informacje, projektującej się *Spółki Rolniczej*, udziela Redakcja *Roczników Gospodarstwa Krajowego*, w pałacu Hr: Ordynatów *Zamoyskich*, za pośrednictwem Wgo Władysława *Garbińskiego*, codziennie w przedpołudniowych godzinach; gdzie też deklaracje, podług przygotowanych już szematów, składanemi być mogą. Nie omieszkamy Czytelnikom donosić o postępie tej Spółki, w której powodzenie najmocniej wierzymy, zwłaszcza, że podobno jeden z znakomitszych w kraju Obywateli, tuż pod *Warszawą*, już gotowym się okazał, odpowiednią część dóbr swoich, na ten cel, pod dogodnemi dla Spółki warunkami przeznaczyć.

Jutro, jako w trzecią rocznicę skonu ś. p. Zofji z Skrobeckich *Kokowskiej*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Bernardynów* o godz: 10tej z rana; na które, pozostały Mąż wraz z Synem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Jutro, o godz: 10 z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Reformatów*, za duszę ś. p. Izabelli z Kisielnickich *de Cochet*; na które, pozostali Synowie, Krewnych i Przyjaciół zapraszają.

Z powodu 1szej rocznicy zejścia z tego świata ś. p. Teodozji z Zielińskich *Nosarzewskiej*, niegdy Opiekunki Sierot Towarz: Dobroc:, a 21szej rocznicy skonu jej Ojca, ś. p. Ignacego *Zielińskiego*, b. Prezesa N. I. O., odbędzie się w Kościołku Towarzystwa Dobrocz:, jutro o godzinie 10ej z rana, żałobne Nabożeństwo za ich dusze; na które, zaprasza się Familję, Przyjaciół i Znajomych.

Emilja z Gerlachów *Kobylańska*, Żona Obywatela miasta *Warszawy*, przeżywszy lat 25, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, wczoraj przeniosła się do wieczności. Pozostały Mąż wraz z czworgiem małoletnich Dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 5tej po południu, z domu Nro 1877 przy ulicy *Nowe-Miasto*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

Franciszek *Ostrowski*, z Biura Telegraficznego, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, onegdaj zszedł z tego świata. Pozostała Familja wraz z małoletnią Córką, zaprasza Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zmarłego, na wyprowadzenie zwłok, dziś o godz: 6tej po południu, z Kaplicy przy Szpitalu *Ewangelickim*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mające.

Hyacynt *Karśnicki*, Sekretarz Gubernjalny, Assesor 3ci Wydziału Policyjno-Sądowego w Zarządzie Ober-Policmajstra, zakończył życie.

Znany z pobytu swego w tem mieście, Przedsiębierca różnych trupp dramatycznych, P. *Chełchowski*, a obecnie Dyrektor teatru polskiego we *Lwowie*, d. 23 zeszłego miesiąca rozstał się z tym światem w *Czerniowcach*.

Dzwon odlany w fabryce P. *Petersilge*, z imionami *Piotr-Stanisław*, już odstawiony został do kończącego się Kościoła w *Brzuzy*, własności JW. Hr: Ad: *Ożarowskiego*. Dzwon ten waży blizko 25 pudów.

P. Aloizy *Mysiorowicz*, Nauczyciel rysunków w Gimnazjum Gubernialnem w *Suwałkach*, znany już poprzednio z kilku prac na widok powszechny wydanych, przygotowuje: *Przegląd Augustowski*, którego początkowo widoki mieszczą: *Ulice Warsza-*

wską w Suwałkach, Suwałki od Warszawy, Zamek Dospuda.

Nakładem xięgarni S. H. *Merzbacha*, wyszedł zeszyt VIII *Xięgi Świata*, treści następującej: *Hawana* i wyspa *Kuba* (dokończenie); *Biała Radziwiłłowska*, p. Juljana *Bartoszewicza*, (z krajowidem rysowanym na cynku przez J. *Ceglińskiego*, a odbijanym w litografji Banku *Polskiego*); *Mieszkańcy Algierji*, (z litografją kolorowaną); *Instrumenta smyczkowe*, przez Fryd: *Kanigowskiego; Uczony* i *Krokodyl*, (z drzeworytem); *Ofiary z ludzi na zachodnich brzegach Afryki; Bagienko* (Azalea), z litografją kolorowaną. Zeszyt następujący wkrótce opuści prassę drukarską. Prenumerata na 12 poszytów wynosi w *Warszawie* rs. 6, na pocztamtach i stacjach pocztowych rs. 6 k. 75.

Jutro *ostatnia kwadra*, która przypadnie o godz: 9 m. 48 rano. Według wszelkich przypuszczeń i słów doświadczonych aurzystów, lunacja ta powinna odznaczyć się ciepłem, a nawet stałą pogodą.

Znany już dawno w tutejszym literackim świecie P. Wiktoryn *Zieliński*, który zamieszkując niegdyś *Warszawę*, dał się nam poznać z swego talentu poetycznego, i teraz w miejscu stałego pobytu swego w *Częstochowie*, nie przestaje zajmować się literackiemi pracami. Jakoż ułożył on wypisy z poetów *polskich* dawniejszych i tegoczesnych, począwszy od Jana *Kochanowskiego*, aż do *Syrokomli*, i zamyśla wydać je dla pożytku młodzieży.

W ciągu dnia onegdajszego zachorowało na cholerę osób 18, wyzdrowiało 17, umarło 11, pozostaje w kuracji chorych 147.

Kurs wczorajszy: za *pól-imperjały*, żądają rs. 5 kop: $37^{1}/_{2}$; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 80 kop: 98, wartość kuponu rs. 1 kop: $67^{7}/_{9}$; za *listy zastawne* IIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 15 kop: 19, wartość kuponu kop: $11^{1}/_{2}$; za nową *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 92 kop: 84, wartość kuponu rs. 1 kop: $94^{4}/_{9}$.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Trubadur*, Pani *Buszek*, 4-kroć, Panna *Ortolani* 6-kroć, PP. *Ciaffei* 6-kroć, *Butti* 5-kroć i *Miller*.

Anglja. — Jenerał *Torrens*, jeden z siedmiu Jenerałów *Angielskich* ranionych w bitwie pod *Inkermanem*, umarł nagle w *Paryżu;* licząc lat 46 wieku. Kula przeszła go wskróś w bitwie *Inkermańskiej*, i naruszyła płuca; powodem śmierci była to rana źle zagojona. — Hrabina *Neuilly*, Xiężtwo *Nemours* i *Aumale*, wrócili do *Claremont* z *Walji*. — Brzegi *Walji*, które dotąd były bez żadnej obrony, opatrzone będą w baterje. — Parki *Londynu* powiększone zostały nowo założonym parkiem *Victoria;* założenie jego kosztuje 148,809 funt: szt:, ma on rozległości 265 akrów ang:, park *Kensington* ma 261 akrów, *Hyde-Park* 388, *St. James* 91, *Green-Park* 60, *Regents-Park* 472 akrów. Wszystkie te parki znajdują się w obwodzie miasta *Londynu*. (Neue Pr: Ztg).

Austrja. — Słychać, że Minister skarbu myśli zaciągnąć nową pożyczkę z 200 miljonów złr., by spłacić bankowi *Wiedeńskiemu* summy przez ten instytut rządowi pożyczane. — Kompanji żeglugi *Lloydu Austrjackiego*, rząd udzielił subsidium z 1 miljona złr. rocznie przez lat 10, by mogła wytrzymać konkurencję z kompanjami zagranicznemi; za to *Lloyd* ma urządzić częstsze komunikacje z *Ameryką Północną*, *Brazylją*, *Afryką Północną* i *Hiszpanją*. — W *Wiedniu* co dzień na cholerę zapada 100 do 120 osób, umiera 50 do 60. — Związek celny *Austrji* z *Parmą* i *Modeną*, wywołał znaczne powiększenie handlu w tych Xięztwach, a summy, jakie im *Austrja* w zamian za ich dochody celne ma płacić, znacznie przewyższone zostały. Rząd Państwa Kościelnego objawił podobno także zamiar przystąpienia do tego związku celnego. (Neue Pr: Ztg).

Francja. *Paryż*, 27 *Sierp*:. — Królowa *Angielska*, dziś o godz: 11 przed południem opuściła *Paryż;* kapela i szwadron *gidów* poprzedzały orszak; za temi jechał sztab, dalej 6 powozów 4ro i 6-konnych, prowadzonych przez mastalerzy pieszo, z Damami Honorowemi i Dygnitarzami; za powozami szli mastalerze konni i piesi; powóz Xięcia *Walji* i Xięcia *Napoleona*, podobnie jak Królowej był 8-konny, Stu-gwardziści zamykali orszak; za niemi szli sapery, kirasjery etc. Królowa miała kapelusz słomkowy z ozdobami lilli; Xiężna jej córka podobny kapelusz z różami. — Cesarz, po odpłynięciu z *Boulogne* Królowej *Angielskiej*, natychmiast wróci do *Paryża*. — Jenerał *Canrobert*, udaje się do *Brives*, dla odpoczynku; cierpi on wiele z powodu ran. — Kilku Biskupów na prowincji, zabroniło Duchownym swej dyecezji, zwiedzać wystawę, by uniknęli wydatków zbytecznych i światowych. (Ind. Belge).

Dziś rano ciepła stopni 9. Wczoraj w południe ciepła stopni 17.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 3, cali 2.

TEATR WIELKI. Dziś, *Asmodea*.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Próba małżeństwa. Człowiek bez pamięci. Dwudziestoletni Opiekun*. — Jutro, *Nowy Mizantrop i Druciarz. Mularz*.

W Drukarni Kurjera Warsz:. — Wolno drukować, d. 21 Sierpnia (2 Września) 1855 r. — Starszy Cenzor F. *Sobieszczański*.